

DZIECIĘCE GRUPY ADORACYJNE

Boże uzasadnienie

1. Uzasadnieniem do uczenia dzieci adoracji Najświętszego Sakramentu są przede wszystkim słowa zapisane w Piśmie Świętym. Następnie wołanie świętych i pasterzy Kościoła. Ograniczę się do kilku cytatów:

Z Księgi Psalmów: "O Panie, nasz Boże, (.)
sprawiłeś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,
na przekór Twym przeciwnikom,
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga" (Psalm 8)

Z Ewangelii według św. Marka: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże" (Mk 7, 27),

Z Ewangelii według św. Mateusza: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

Pan Jezus do św. s. Faustyny (zapis z Dzienniczka): „Dziś sprowadź mi [...] dusze małych dzieci i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te Najwięcej podobne są do serca mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski” (Dz. 1220).

Wołanie bł. Jana Pawła II: „Nawołuję księży, siostry zakonne i wszystkich ludzi dobrej woli, żeby kontynuowali i podwoili wysiłki uczenia młodego pokolenia wartości adoracji eucharystycznej i pobożności” (Jan Paweł II, Watykan, 28 maja 1996 r.).

Objawienia Najświętszej Marii Panny w Fatimie: Ta trójka dzieci również jest konkretnym wezwaniem.



Franciszek Marto

11.06.1908 – 4.04.1919

W czasie objawień miał lat 9



Hiacynta Marto

11.03.1910 – 20.02.1920

W czasie objawień miała lat 7



Łucja Dos Santos

22.03.1907 – 13.03.2005

W czasie objawień miała lat 10

Te dzieci doskonale rozumiały prośbę Matki Bożej i podjęły modlitwę i pokutę na miarę wielkich świętych. Zostały również nauczone adoracji Najświętszego Sakramentu przez Anioła, a ze wspomnień najstarszej z nich, Łucji, możemy się dowiedzieć jak mocno tę adorację rozumiały i przeżywały.

Adoracja Najświętszego Sakramentu przez dzieci w Polsce – stan aktualny

2. Chcę mówić o odpowiedzi na przedstawione w tych cytatach wezwania, o uczeniu najmłodszych odpowiadania miłością ich dziecięcych serc na nieskończoną miłość Boga. O uczeniu ich spotykania w Eucharystii ich Pana i Odkupiciela, i - przede wszystkim - ich najlepszego Przyjaciela. Czyli nie tylko i nie tyle o zapraszaniu dzieci na adorację, co uczeniu ich, takim ich prowadzeniu, aby w czasie adoracji potrafiły odkrywać Jezusa, rozmawiać z nim, powierzać Mu swoje dziecięce troski i radości, oddawać Mu swoje życie.

3. Przyznam, że według mojego rozeznania, w Polsce temat adorowania Najświętszego Sakramentu przez dzieci jest gdzieś „na marginesie”. Przeglądając wiele stron internetowych, również parafialnych, i jedyne co znalazłam to okazjonalne zapraszanie dzieci na adorację np. w Wielką Sobotę, w czasie parafialnych uroczystości itp. Szukałam programów rekolekcji dla rodzin z dziećmi. Znalazłam takie, i zawsze, gdy w tych programach był zarezerwowany czas na adorację Najświętszego Sakramentu, zapraszani byli na nią dorośli. Dzieci w tym czasie miały inne zajęcia np. agapę. A jeśli były to zajęcia, nazwijmy je: religijne, to były one często takim połączeniem „przyjemnego z pożytecznym” – np. dzieci słuchały opowieści biblijnej, a następnie rysowały to, co usłyszały. Takie podejście jest - z jednej strony - dosyć niebezpieczne, a drugiej jest zwykłym marnowaniem czasu, który już nie wróci. Niebezpieczne, bo spotkanie ze słowem Bożym jest dla nich aranżowane

podobnie jak aranżuje się na lekcji lub w domu spotkanie z bajką. Dzieci słuchają bajki o śpiącej królewnie i rysują wróżkę, która ma moc ochronić królewnę przed złymi mocami i ... słuchają opowieści o tym, jak Pan Jezus ucisza burzę na jeziorze i rysują Tego, który na moc ochronić apostołów przed złymi żywiołami. To tylko pół kroku od tego, aby dla dziecka Pan Jezus znalazł się w tym samym świecie, co postaci z baśni. I jest także marnotrawieniem czasu, bo w tym wieku dzieci są szczególnie wrażliwe i otwarte i można je wspaniale wprowadzać w świat Boga, uczyć rozumienia Bożego słowa i najpiękniejszej przyjaźni na całe życie - przyjaźni z Jezusem. Przecież tego, co zostanie zapisane w dziecięcych sercach i umysłach nie da się już z nich wyrzucić. Nawet jeśli w pewnym momencie nastąpi jakiś bunt i odejście to pamięć tego co przeżyły, zrozumiały i przyjęły w dzieciństwie, będzie przywracać tych młodych ludzi na właściwą drogę. Doświadczamy tego my, rodzice dorosłych i prawie dorosłych dzieci. Obserwujemy to również my, nauczyciele, gdy wraz z rodzicami próbujemy rozwiązywać problemy wychowawcze.

4. Z moich ponad trzydziestoletnich nauczycielskich obserwacji wynikają jeszcze dwie ważne informacje. Każde następne pokolenie – już nie tylko młodzieży, ale i rodziców - jest coraz mniej skłonne, by przyjmować praktyki religijne dlatego, że się od nich tego wymaga. Oni potrzebują, jak powietrza, ich uzasadnienia, rozumienia ich sensu, potrzebują odnaleźć to, co będzie ich własnym doświadczeniem. Potrzebują świadków wiary. I druga moja obserwacja. Rodziny są coraz bardziej bezradne wobec zła zagrażającego naszym pociechom. My dorośli jesteśmy ciągle o krok za złem, które czyha na dzieci. Zaczynamy je dostrzegać po owocach. Nie mamy narzędzi, które pozwalałyby dzieci chronić. Istnieje pilna potrzeba programu, który nie byłby tylko katechezą, wprowadzałby dzieci (a także rodziców) nie tylko w świat praktyk religijnych, również „w świat autentycznej, głębokiej przyjaźni z Bogiem”. A tymczasem – mam wrażenie - często zachowujemy się wobec zadania wprowadzania dzieci w świat adoracji Jezusa Eucharystycznego tak, jakbyśmy chcieli dzieciom powiedzieć: *Wy jesteście jeszcze za mali, nic nie rozumiecie, to dla was za poważne, za wielkie. A dzieci, gdy dorastają swoim zachowaniem i kontestowaniem naszych oczekiwań odpowiadają nam: teraz to wy nic nie rozumiecie. Teraz nas to już nie interesuje. My już mamy swój własny świat.*

Dziecięce grupy adoracyjne na świecie

5. W swoich poszukiwaniach na temat wprowadzania dzieci w świat adoracji Najświętszego Sakramentu odkryłam natomiast prawdziwe skarby w kościołach poza granicami Polski. Skupię się na trzech programach. Jeden z nich realizowany jest w parafii w Wersalu pod Paryżem (http://www.adoperp.com/adoration/enfants_adorateurs/index.html),

drugi to program Ruchu Eklezjalnego Biała Armia Matki Bożej (http://www.armatabianca.org/pol/nidi/nidi_4.php?sottomenu=2&level=1), trzeci realizuje w różnych krajach na świecie Wspólnota Świętego Jana (<http://www.childrenofhope.org/>). Wszystkie te programy stawiają wysokie wymagania dzieciom i ich rodzicom i osiągają sukces. *Wystarczy popatrzeć na buzie dzieci na prezentowanych zdjęciach na stronach internetowych Białej Armii Matki Bożej lub Dzieci Nadziei. Można mieć zastrzeżenia do sytuacji przedstawianych na fotografiach. Część z nich nie mieści się w normach zachowań obowiązujących w Polsce. Ale patrząc na buzie tych dzieci nie możemy powiedzieć, że są to dzieci znudzone, czy nie rozumiejące sytuacji w której się znalazły. Są to dzieci autentycznie, szczerze rozmodlone.*

6. Parafia w Wersalu koło Paryża realizuje program wprowadzania dzieci w adorację Najświętszego Sakramentu od 12 lat. Jest on przeznaczony dla dzieci w wieku od 4 do 10 lat. W spotkaniach uczestniczą, jak również częściowo je przygotowują i prowadzą, mamy tych dzieci. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Trwają półtorej godziny – godzinę trwa przygotowanie do półgodzinnej adoracji w ciszy, która jest „sterowana” poprzez krótkie modlitwy i jednozdaniowe intencje, pomagające dzieciom skupić uwagę na cichej rozmowie ze swoim największym Przyjacielem, na swojej relacji z Panem Jezusem. Każde spotkanie ma swój temat związany z tematem roku np. „Eucharystia i prezentacja Mszy świętej”. Dzieci są podzielone na grupy wiekowe, które pod opieką mam zajmują się przygotowanym tematem, do którego są zawsze szczegółowo przygotowane materiały. Adoracja rozpoczyna się od pobłogosławienia każdej grupy Najświętszym Sakramentem i procesyjnego wprowadzenia jej do kaplicy adoracji. Kończy się wspólną, wszystkim znaną „Modlitwą na zakończenie adoracji”.

7. Ruch eklezjalny „Biała Armia Matki Bożej” został założony w 1973 r. przez Ojca Andrea D’Ascanio, kapucyna jako odpowiedź na pragnienia m.in. św. Ojca Pio. Głównym celem „Białej Armii” jest troska o życie duchowe dzieci poprzez akt poświęcenia się dzieci Bogu Ojcu przez Maryję, poprzez przygotowanie dzieci do Komunii Świętej w wieku używania rozumu i poprzez tworzenie grup modlitewnych dzieci zwanych Gniazdami Modlitwy. Uczy głęboko przeżywać i szerzyć – zwłaszcza wśród dzieci – poświęcenie się Bogu Ojcu w duchu Fatimy i Świętego Ludwika Marii Grignon de Monfort. Mimo, że w tym ruchu dzieci są wprowadzane w modlitwę różańcową to niezwykle ważną jest adoracja Najświętszego Sakramentu w sposób, w jaki dzieci z Fatimy zostały w nią wprowadzone przez Anioła. Ponieważ strona internetowa Białej Armii jest w języku polskim, nie będę mówiła o tym, jak przebiega modlitwa dzieci przed wystawionym Najświętszym

Sakramentem (w każdym z tych programów przebiega podobnie w tym sensie, że nacisk kładziony jest na osobistą relację dziecka z Jezusem i na adorowanie Go w ciszy), przytoczę natomiast fragment świadectwa z 2007 r. misjonarki „Białej Armii” Maricruz Ripoll, dzięki której ponad 80 tysięcy dzieci poświęciło się Bogu Ojcu przez Maryję w Republice Dominikany. Pisze ona do jednego z ojców kapucynów: *“podczas kilkudniowych rekolekcji [osoba je prowadząca] najpierw mówiła dzieciom o świętości, a potem było wystawienie Najświętszego Sakramentu: dzieci zapytały, czy mogą pokłonić się przed Panem Jezusem aż do ziemi, aby w ten sposób Go adorować. Potem uklęknęły. Niektóre dzieci bardzo się wzruszyły i długo płakały. Potem mówiły, że czuły w sercu ogromną radość i jakby zdjęto z nich jakiś ogromny ciężar. Proszę sobie wyobrazić, Ojcze, że to są odczucia ośmioletnich dzieci. One doświadczyły Miłości i obecności Bożej... W innej szkole dzieci przyszły do kaplicy bardzo zmęczone. Ale kiedy zaczęła się adoracja i różaniec, zachęcałam do modlitwy i adoracji w postawie Anioła z Fatimy. Większość dzieci podeszła bliżej. Chociaż nauczycielki wołały, żeby dzieci wróciły do ławek, wiele dzieci klękało. Podchodziły po kolei, klękały pochylając się twarzą aż do ziemi i w tej postawie odmawiały różaniec. Na koniec Mszy Świętej zauważyłam na ich twarzach wielką zmianę. Poprosiły o spowiedź i przed konfesjonalem ustawiła się długa kolejka. Uderzyło mnie to, że większe dzieci odchodziły, widząc jak się modlimy, a zostali najmłodsi. Matka Boża wzywa właśnie najmłodszych”.*

8. Bracia Świętego Jana to wspólnota meksykańska założona w 1975 r. przez brata Philippe, dominikanina. Bracia podróżują po całym świecie, by na prośbę biskupów, parafii i szkół prowadzić dzieci, młodzież i rodziny do ukochania adoracji Najświętszego Sakramentu. Realizują to według opracowanego przez siebie programu, który nazwali „Dzieci nadziei”. Aktualnie program ten jest realizowany w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, we Francji, w Australii, na Haiti, w Australii, w Nikaragui, w Rumunii, w Singapurze i w Nowej Zelandii. Był on również przedstawiony na 4 Kongresach Eucharystycznych: w Guadalajarze, St Paul w Minnesocie, w Charlotte w Północnej Karolinie i w Quebec w Kanadzie. Celem programu „Dzieci nadziei” jest „pomaganie dzieciom, aby spotkały Jezusa w Jego ciszy i miłującej obecności w Sakramencie Eucharystii w wierze, nadziei i miłości, żeby Go adorowały i radośnie wpatrywały się w Niego”. „Dzieci nadziei” spotykają się na spotkaniu formacyjnym i półgodzinnej adoracji co tydzień. Przebieg spotkań i ich tematyka jest określona, ale kładzie duży nacisk na dostosowanie jej do miejscowych warunków i potrzeb. Autorzy programu podkreślają bardzo mocno, aby nie bać się dłuższych okresów ciszy w czasie adoracji i jeśli to tylko możliwe, aby w tym czasie kapłan służył spowiedzią. Nie będę omawiać programu i przebiegu spotkania. Odsyłam na stronę internetową (niestety w języku angielskim).

Przytoczę natomiast wnioski, jakimi Bracia Świętego Jana dzielą się po wielu latach swojej pracy. Piszą oni, że:

- Dzieci, które wcześniej chodziły tylko na niedzielną Mszę św. odkryły, że Hostia jest rzeczywistą obecnością Jezusa.
- Dzieci coraz bardziej pragną uczestniczyć w tajemnicach wiary i w liturgii.
- Rozumieją bardziej niż inne dzieci w ich wieku, relację pomiędzy darem, którym jest eucharystyczna obecność Jezusa i Jego ofiara na krzyżu, a miłością Jezusa do ludzi.
- Są dużo bardziej świadome różnych wymiarów grzechu i bardziej żarliwie dbają o częste przystępowanie do sakramentu pokuty.
- Rodziny, które towarzyszą dzieciom, doświadczają ogromnej potrzeby pokoju i przebaczenia wewnątrz rodzin.

9. We wszystkich prezentowanych programach nie spotkania formacyjne są najważniejsze. One pełnią rolę służebną. Ich zadaniem jest podprowadzanie dzieci do osobistego spotkania z Panem Jezusem na adoracji. I w tym jest ich największa wartość i siła. Gdy dziecku pomożemy zaprzyjaźnić się z Panem Jezusem, Mu zaufać i przed Nim trwać, On zrobi resztę.

Ruch Adoremus – polski program dla dziecięcych grup adoracyjnych

10. Ruch Adoremus chce odpowiedzieć na wezwania, które usłyszeliśmy na początku mojej wypowiedzi. Proponuje dla najmłodszych konkretny program, jakoś zbliżony do omawianych przed chwilą, i szuka katechetów i ludzi „dobrej woli”, którzy zechcieliby próbować wprowadzić ten program w życie i wypracowywać konkretne formy spotkań najmłodszych z Jezusem w Najświętszym Sakramencie.

11. Pierwszy zeszyt programu, „Nowenna adoracyjna”, powstał jako przygotowanie dzieci do beatyfikacji Jana Pawła II. Składa się on z 9 spotkań w czasie których dzieci próbują zrozumieć podstawowe prawdy wiary i „zaprzyjaźnić się” z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. Stąd poruszane są tematy wiary, nadziei, miłości oraz pewnych form apostołowania wśród rówieśników. Drugi zeszyt zawiera 12 spotkań i poświęcony jest uczeniu dzieci „sztuki adoracji” czyli odkrywania wartości ciszy w sercu. Treść każdego spotkania jest oparta o konkretny fragment Pisma Świętego, zarówno Nowego jak i Starego Testamentu i uczy dzieci odnoszenia obrazów biblijnych do siebie „tu i teraz” do konkretnych swoich przeżyć. „Scenariusze” spotkań są zrobione w dwóch wersjach: dla dzieci młodszych i trochę starszych. Wybór wersji należy do prowadzącego. Program spotkania nie ogranicza się do modlitwy w kościele przed Najświętszym Sakramentem. Przeżycie tego najważniejszego

spotkania ma być owocem wcześniejszej pracy dziecka – na spotkaniu formacyjnym i w domu z rodzicami lub tylko w domu; wówczas rodzice muszą się mocniej zaangażować. Na dzisiaj każde spotkanie opisane w kolejnych zeszytach zawiera bardziej treści do przekazania. Sam przebieg, sposób prowadzenia grupy na razie pozostawiony został do decyzji prowadzących grupę dzieci. Trzeba po prostu sprawdzić praktycznie, jakie sposoby w polskich warunkach sprawdzają się najlepiej. Proponuje się, aby tempo realizacji treści zawartych w poszczególnych zeszytach zostało dostosowane do możliwości dzieci – wydaje się, że optymalną częstotliwością są spotkania co dwa tygodnie. Wolniejsze tempo nie utrzyma w świadomości dzieci ciągłości realizowanego programu, częstsze może prowadzić do zmęczenia.

Realizację programu można oczywiście zacząć od ogłoszenia typu: „Wprowadzamy to i to, zapraszamy chętnych...”. Wydaje się jednak, że łatwiej jest zachęcić do czegoś nowego „z jakiejś okazji”. Taką okazją na pewno jest przygotowanie rodziny do Pierwszej Komunii swojego dziecka lub przeżywanie rocznicy Pierwszej Komunii, czyli kontynuacja tego, co w ramach przygotowania do tej uroczystości zostało zapoczątkowane. Adresatem programu są również ruchy formacyjne dla rodzin z dziećmi. Najczęściej jest tak, że formacja dotyczy dorosłych, a dla dzieci organizuje się oddzielne zajęcia, aby zapewnić im po prostu opiekę. Zamiast tego można z nimi realizować „formację eucharystyczną” ubogacając o adorację Najświętszego Sakramentu również formację dorosłych. Jest jeszcze jeden ważny aspekt przygotowywanego przez ruch Adoremus programu. Równoległe z zeszytami dla dzieci powstają zeszyty o tej samej tematyce dla dorosłych. Ponieważ z dziećmi w tym wieku muszą pracować rodzice, muszą je przyprowadzać na spotkania, jest wielka szansa na ewangelizację i poprowadzenie do umiłowania adoracji Najświętszego Sakramentu całych rodzin. Dzieci stają się apostołami swoich rodziców.

12. Wydaje się, że trzeba, abyśmy wzięli sobie mocno do serca słowa wielkich papieży: Świętego Piusa X: "Będziemy mieć świętych pośród dzieci" i bł. Jana Pawła II: "Będziemy mieć apostołów pośród dzieci" oraz św. Ojca Pio: „Dzieci ocalą świat”. Zakończę więc cytatem ze strony internetowej „Dzieci nadziei”: „Kiedy dzieci stają się przyjaciółmi Jezusa przez spędzanie z Nim czasu, czyż nie stają się żywymi znakami wiary w realną obecność Jezusa w Eucharystii dla wątpiących i znakiem nadziei dla tych, którzy nie mają już nadziei na znalezienie Boga na ziemi?”

13. Tych, których jakoś, choć trochę zainteresowałam tematem, którzy mogą i chcą zająć się formacją najmłodszych i wypracowywaniem polskiego programu dla dziecięcych grup adoracyjnych, serdecznie zapraszam do współpracy.